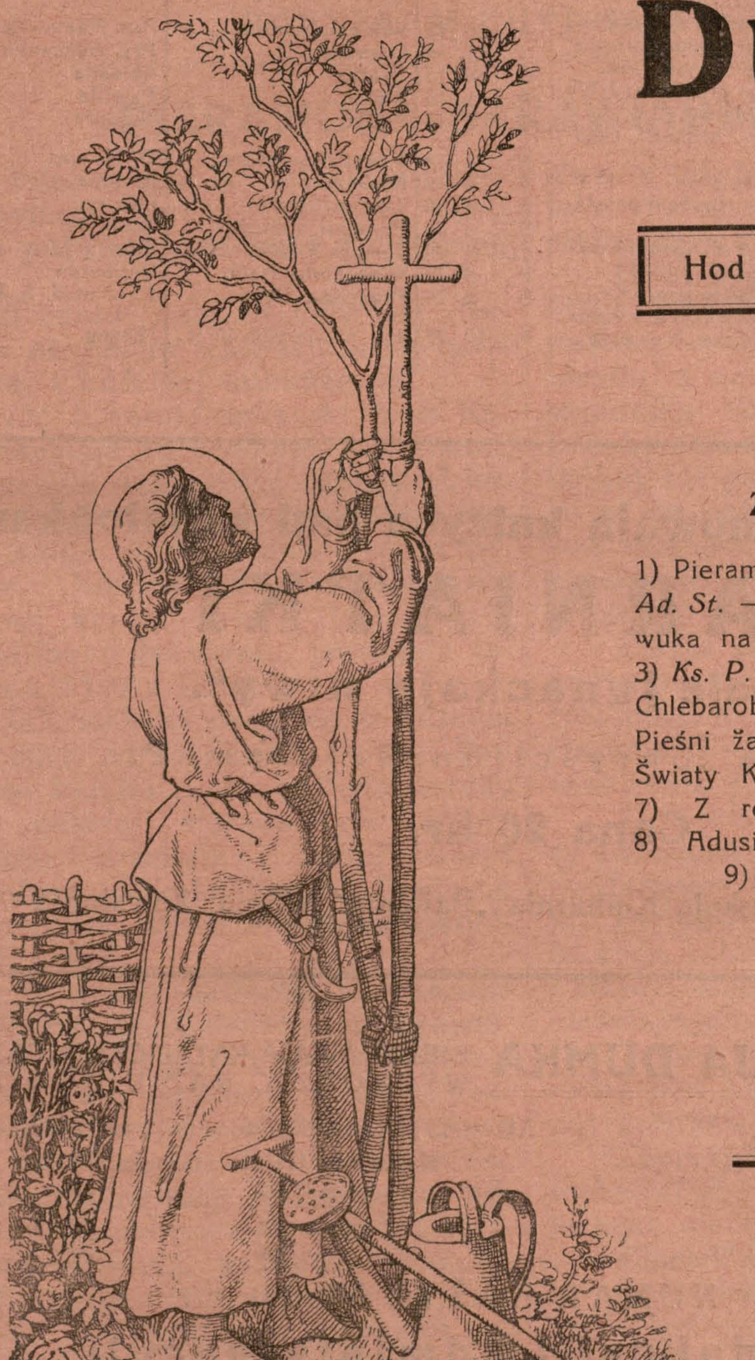
# CHRYŚCIJANSKAJA DUMKA



Hod II — — Nr. 4.

ŹMIEST.

## PAŠTOWAJA SKRYNKA.

M.: Atrymali. Paprawiŭšy moža kali skarystajem.
J. A.: Dziakujem, prosim bolš.
Ks. praf. H. B. Za 20 zł. dziakujem, hazetu wysyłajem akuratna.
A. O.: Pisulku atrymali, prośbu spoŭnili.
L. Š.: 4 zł. atrymali, prośbu spoŭnili.
Ks Fr. Č.: Za 8 zł. dziakujem, prośbu spaŭniajem.
A. S.: 4 zl. atrymali, „Chr. D." wysyłajem akuratna.
Ks. St. Ch.: 8 zł. atrymali, časopiś wysyłajem.
Uł. K.: 1 zł. 50 h. atrymali. Za minuły hod Wy z nami u rachunku; „Chr. Dumku" wysyłajem.
Ad T., J. T., A. T. i M. T.: pa zał. atrymali, časopiś wysyłajem.
Ad. A.: 4 zł. atrymali, hazetu wysyłajem.
Ks. A. D.: 10 zł. atrymali, padziaka, časopiś pasyłajem akuratna.
Ks. H. Ch.: Duża dziakujem za 10 zł. časopiś wysyłajem.
Ks. Dr. K. K.: 8 zł. atrymali, dziakujem. Ks. J. pasłać „Chr. D." nia možam, bo nia wiedajem jaho adrasu.
Ks. K B.: Za 20 zł. ščyraja padziaka. Hazetu wysyłajem akuratna.

## KALENDARYK

| Dni | N. styl | St. styl | Rymska-katal. | Hreka-katal. |
|---|---|---|---|---|
| A. | 26 | 13 | Wiktora, Nestora | Prp. Martenina |
| S. | 27 | 14 | Leonara | Prp. Aŭksentia |
| Č. | 28 | 15 | Teofila | Anisima |
| P. | 1 | 16 | Albina | Pamfiła |
| S. | 2 | 17 | Paŭła | Teodara |
| N | 3 | 18 | 3 Niadziela postu | O. bł. sini |
| P. | 4 | 19 | Kazimiera | Archipa |
| A. | 5 | 20 | Jana ad Kryža | Lwa ep. |
| S. | 6 | 21 | Perpetui, Felicyty | Timofeja |
| Č. | 7 | 22 | Tamaša z Akw. | Petra j Afan. |
| P. | 8 | 23 | Wincentaha Kadł. | Polikarpa |
| S. | 9 | 24 | Pranciška Rym. | 1 i 2 najd. h. Iw. Ch. |
| N. | 10 | 25 | 4 n p. Siaradp. 40 m. | Miasap. |




**CHRYŚCIJANSKAJA DUMKA** BIEŁARUSKAJA KATALICKAJA ČASOPIŚ WYCHODZIĆ RAZ U DWA TYDNI

Padpisnaja cana z pierasyłkaj:
na hod . . . . 8 zał.
na paŭhoda . . . 4 „
na 3 mies. . . . 2 „
na 1 „ . . . 80 hr.

ABWIESTKI źmiaščajucca tolki na WOKŁADCY.
Kaštujuć: Całaja staronka 80 zał.
1/2 „ 40 „
1/4 „ 20 „
1/8 „ 10 „

ASOBNY NUMAR KAŠTUJE 30 hr.

**Adras redakcyi i administracyi:**

WILNIA, Zawuł. św. Mikałaja Nr. 8, kw. 3 (Wilno, zauł. św. Mikołaja 8 — 3)

Redaktar pryjmaje ad 9 — 12 i ad 5 — 6.

PIERASYŁKA APŁAČANA RYČAŁTAM

# CHRYŚCIJANSKAJA DUMKA

BIEŁARUSKAJA KATALICKAJA ČASOPIŚ.

Wychodzić raz u dwa tydni.

| Hod II. | WILNIA, 25 LUTAHA 1929 h. | Nr. 4. |
|---|---|---|

## PIERAMOHA SPRAWIADLIWŚCI.

11 lutaha 1929 h. stałasia wialikaje na świecie zdareńnie. U hety dzień nanowa paŭstała dziaržawa Apostalskaj Stalicy.

Kab acanić naležna hety fakt, treba nam ab hetym sioje-toje prypomnić z dalokaj i bližejšaj minuŭščyny.

U 755 h. karol frankonski Pypin Karotki, zdabytyja ad Lonhobardaŭ ziemli, achwiarawaŭ Apostalskaj Stalicy. Z henych ziemlaŭ paŭstała kaścielnaja dziaržawa, jakaja paźniej była značna pawialičana. Kaścielnaja dziaržawa naličała pad kaniec swajho istnawańnia da 3 miljonaŭ žycharaŭ. Istnawała jana hadoŭ 1100 z liškaj.

U IXX stalećci pačaŭsia ŭ Eŭropie wialiki ruch adradžeńnia narodaŭ. Pad upływam hetaha ruchu rožnyja narody Eŭropy pakidali staradaŭnyja kultury łacinskuju i hreckuju i pačali twaryć swaje ŭłasnyja, imknučysia adnačasna da stwareńnia samastojnych nacyjanalnych dziaržaŭ.

Ruch hety, dajšoŭšy da narodu italjanskaha, padzielenaha na paasobnyja, bolš-mienš samastojnyja, karaleŭstwy, kniastwy, hrafstwy i inšyja, abudziŭ imknieńnie da złučeńnia jaho ŭ wadno celaje nacyjanalnaje. Pad kaniec IXX stalećcia na čale italjanskaha adradženskaha ruchu stajali worahi Chryścijanstwa ahułam, asabliwa-ž Katalickaha Kaścioła, tak zwanyja masony. Jany pad prykryŭkaj italjanskaha patryotyzmu imknulisia za ŭsiakuju canu da taho, kab źniščyć Kaścielnuju dziaržawu i ahraničyć swabodu pracy Kaścioła. Najbolš u hetym adznačyŭsia karol Sardynii Wiktar Emanuel II i hienerał Garibaldi. U 1870 h. jany zaniali kaścielnuju dziaržawu i dałučyli jaje da abjadnanaha Italjanskaha karaleŭstwa, a tak-ža zdabyli Rym i ahałasili jaho stalicaj henaha karaleŭstwa. Papiežu pakinuli tolki pałac Watykanski.

Hetki byŭ kaniec Kaścielnaj dziaržawy. Papiež Pius IX, pry jakim heta stałasia, uračysta zapratestawaŭ praciŭ hwałtu, a na hwałtaŭnikoŭ kinuŭ ekskomuniku. Nastupnyja Papiežy hwałtu henaha tak-ža nikoli nia pryznali i z Italijaj nie pahadzilisia. Ad henaha času až da našych dzion usie Papiežy na znak pratestu nikoli nia wychodzili za hranicy Watykanskaha pałacu i ŭważali siabie za wiaźniaŭ.

Takoje pałažeńnie trywała bolš jak paŭwieku, bo až da astatnich časaŭ. Mnohija ŭžo pačynali tracić nadzieju na pieramohu sprawiadliwaści. Adnak sprawiadliwaść hena nadyšła i pieramahła.

11 lutaha siol. h. ŭ Rymie ŭ pałacy Lateranskim uračysta byŭ padpisany dahawor miž Apost. Stalicaj i Italijaj. Dahawor heny kasuje stary i balučy spor, rehuluje ŭzajemnyja adnosiny i stawić Apostalskuju Stalicu ŭ rady niezaležnych dziaržaŭ.

Takim čynam staŭsia wialiki histaryčny fakt paŭstańnia nanowa kaścielnaj dziaržawy.

Zdareńnie heta sapraŭdy wialikaj ważnaści dla ahulna-ludzkoj sprawiadliwaści, dla Katalickaha Kaścioła.

Ciapier jašče bolš uzraście pawaha Apostalskaj Stalicy, a z pawahaj šybčej pačnie pašyracca i sprawa Waładarstwa Chrystusa na ziamli.

Wierym mocna, što šybčej pačnie šyrycca hena Božaje Waładarstwa, bo Namieśnik Chrystusa na ziamli św. Ajciec ciapier užo nia wiazień, a wolny, bo pryšoŭ čas, kali sprawiadliwaść Božaja na ziamli tak wyrazna światkuje swaju pieramohu.

## LEKCYJA, EWANELIJA I NAWUKA NA ŬRAČYSTAŚC ŚW. KAZIMIERA.

I.

*Ščaśliwy čaławiek, katory znojdzieny jość biaz zahany i katory nia hnaŭsia za zołatam i nie nadzieiŭsia ŭ hrašoch i skarbach. Chto-ž jość hetki, dyk chwalić jaho budziem? Bo dziwaŭ dakanaŭ u žyćci swaim. Chto daznany jość u hetym i ŭdaskanaleny, tamu budzie chwała wiečnaja: jaki moh prastupić, ale nie prastupiŭ, rabić zło, ale nie rabiŭ. Dziela hetaha ŭćwierdžana bahaćcie jaho ŭ Panu i dareńnie jaho prasłaŭlać badzie ŭsia hramada światych.*

*(Mudr. 31, 8—11).*

II.

*U heny čas kazaŭ Jezus swaim wučniam: niachaj buduć padpajasany biodry wašy i świetačy zapalenyja ŭ rukach wašych, a wy padobnyja da ludziej, čakajučych pana swajho, kali budzie waročacca z wiasiella, kab adrazu jamu adčynić, jak nadyjdzie i pastukaje. Ščaśliwyja tyja słuhi, jakich jon pryšoŭšy zastanie nia splučy — sapraŭdy kažu wam: jon padpajašycca, pasadzić ich pry stale i abchodziačy pasłuhawać im budzie. A kali-b pryšoŭ u druhoj warcie i kali-b u treciaj warcie pryšoŭ i hetakby zastaŭ — ščaśliwyja tyja słuhi. Wiedajcie-ž heta, bo kab znaŭ haspadar, u jakoj hadzinie prydzie złodziej, nia spaŭ-by i nie dapuściŭ-by ŭleźci ŭ dom swoj. I wy budźcie hatowy, bo Syn čaławiečy pryjdzie ŭ hadzinie, u jakoj wy nia dumajecie. (Łuk. 12, 35—40).*

III.

Žwierniem pradusim asabliwuju ŭwahu na siańniašniuju lekcyju, uziatuju z knihi Mudraści. Wychwalajecca ŭ jej, jak bačym, čaławiek, jaki nia honicca za hrašami i skarbami, a jakoha bahaćciem — cnota i Boh.

Lekcyju hetkaha źmiestu Kaścioł światy zahadwaje nam čytać na siańniašni dzień, na dzień ziamlaka našaha św. Kazimiera karalewiča. Žyćcio i cnoty hetaha światoha sapraŭdy takija, jakija prasłaŭlaje siańniašniaja lekcyja.

Światy Kazimier bliski nam, rodny nam. Jon byŭ synam Kazimiera IV Jahiellona karala polskaha i wialikaha kniazia litoŭska-biełaruskaha. Praŭda, radziŭsia św. Kazimier u Krakawie, ale bolšuju čašć žyćcia swajho prawioŭ u našym krai: u Wilni, Miednikach, Horadni. Pamior maładym, bo majučy tolki dwaccać piać hadoŭ. Pamior u Horadni, adkul cieła Jaho było pierawieziena ŭ Wilniu i pachawana ŭ Katedry.

Za žyćcia św. Kazimier słyŭ wialikimi cnotami, a pa śmierci prasłyŭ cudami. Češć da św. karalewiča ŭzrasła ŭ krai i daloka za krajem. Dziela hetaha za časaŭ papieža Lawona X ŭ 1522 h. zaličany Jon byŭ da światych, a papiež Klemens VIII ŭ 1602 dazwoliŭ abchodzić uračystašć św. Kazimiera 4 sakawika kožnaha hodu.

Św. Kazimier za žyćcia swajho ziamnoha, kažam, słyŭ mnohimi cnotami. Čystašć, miłašć bližniaha, dobrašć, pabožnašć, pakora, łahodnašć — byli pryhožymi kraskami, azdablajučymi žyćcio Jaho. Niemahčyma nam tut nad usimi hetymi cnotami zastanaŭłacca. My žwier-

# Światy Izydar Chlebarob.

*„U pocie čała twajho spažywacimieš chleb, až pakul nia wierniešsia ŭ ziamlu, z katoraje ty ŭziaty".* (Gen. 3, 19)

(Praciah, hl. Nr 3 „Ch. D.“

VI

Chto choraša z Boham pačynaje žyćcio, toj i skroź dobra žycimie i nijakaje hora jaho nia złomić. Z najhoršych abstawin žyćcia jon patrapić sabie zrabić raj. Staraja, pachiłaja, apuščanaja chata, padarawanaja Izydaru, u katoruju skora paśla šlubu ŭwajšli — chutka źmianiła swoj wyhlad. Parachnianyja ścieny jaje byli abnoŭleny zdarawiejšymi biarwieńniami i atynkawany. Wokna zaświacili čystatoju i pryhožaściu škła, firanak dy chatniaje zielini. Nawakoł zaćwiŭ harod. Piekna nasypanyja hradki, pryhoža parazdzialanyja žoŭtymi, piaskowymi ściežkami, akružali čysty nadworak, abharodžany žywym płotam. Adnym słowam, skromnaja hena sialiba nabrała wyhladu miłaha, rajskaha kutka. I niama dziwa: chto maje čystuju, pryhožuju dušu, toj i nawakoł siabie pramianiuje čystatoju, pryhožaściaj i ładam. Jakaja ptaška — takoje j hniazdo.

Marysia i Izydar ustawali jašče pierad uschodam sonca i z pabožnaju malitwaju na wusnach rupliwa ŭchadžalisia kala domu až pakul uschodziačaje sonca nie paklikała ich da raboty ŭ pole, ci pry haspadarcy.

Praca kipieła ŭ rukach Izydara k wialikaj radaści haspadara. Z joju pryjemna i skora biehli dni i hady. A časta lubiŭ jon jaje pierarywać malitwaju.

Bywała, zatrymaje ŭ baraźnie krychu prytomlenyja wały, uklenčyć dy molicca zharnuŭšy ruki. Ach, što za piekny abraz! Światy araty! Bačyli my jaho nia raz na našych abrazoch. Ci-ž jon nas nie zachaplaŭ swaim charastwom i hłybokim źmiestam?...

...Boža, Dobry — Haspadaru nieba j ziamli, Tabie kładu henyja barazionki! Na twaju chwału kinu ŭ ich ziarniatki, chaj množacca, rastuć, śpiejuć dy kormiać twaich słuh! Boža, pašli im jasnaje i ciopłaje soniejka, a nas aświaci łaskaju, kab dla ciabie tolki žyli j pracawali!...

Ach, što za świetłaja duša!... Ci-ž pierad joju nie adkryjecca nieba?!... Adnak nia ŭsie jaje razumiejuć. Adzin z parabkoŭ naploŭ Wergasu, što Izydar byccam lanujecca pracawać, zbaŭlaje čas na poli na niepatrebnyja światoščy. Toj adnak, nia chočučy adrazu abwiniać wiernaha słuhu, pastanawiŭ prakanacca, ci heta praŭda. Idzie

niem našu ŭwahu tolki na cnotu ŭbohstwa, jakoj, miž mnohimi inšymi, adznačaŭsia naš światy i dzieła jakoj słušna nazwany byŭ *ajcom i abaroncam ubohich*. Nazwany tak byŭ św. naš karalewič dziela taho, što, wyrakšysia całkom ziamnych bahaćciaŭ, daryŭ imi ŭbohich i patrabujučych. Nia trudna nam dahadacca, što pryhožuju i wialikuju hetu cnotu ŭzhadawaŭ u św. Kazimieru Chrystus, Jaho nawuka i Kaścioł naš światy. Dyk razważma, *jak pawodle hetaj našaj Božaj nawuki adnosicca maje čaławiek da ziamnych bahaćciaŭ i jakoje hetaj nawuki praktyčnaje značeńnie.*

1. Čaławiek, jaki maje dačasnyja bahaćci i dla jakoha najwyšejšym zakonam žyćcia jość jaho cialesnaja pryroda, zwyčajna ŭważaje swaje bahaćci za swaju wyklučnuju i nieahraničanuju ŭłasnaść. Wolna jamu — dumaje jon — henaje bahaćcie ŭžywać, nadužywać, marnawać dla swajej paciechi. Tak dumajuć ab hetym i tak pastupajuć ludzi, jakija zawucca chryścijanami tolki pa imieni, a žyćcio jakich ad Chrystusa daloka.

Usio, što jość na świecie, ad Boha jość. Poŭnym Panam i nieahraničanym Waładarom usiebytu jość Boh. *„Božaj jeść ziamla i jaje bahaćcie, abšar ziamli i ŭsio, što žywie na jej“* (Ps. 23,1) — čytajem u Psalmie.

Čaławiek-ža jość nie waładarom nieahraničanym ziamnych bahaćciaŭ, ale ich upraŭcam, ich kiraŭnikom ad imieni Božaha. Bahaćcia — heta nia meta, da jakoj treba imknucca, ale heta srodak, praz jaki karystajučysia pawodle woli Božaj, imknucca majem da najwyšejšaj našaj mety, da Boha. Bahaćciem majem prawa karystacca, kab zdawolić našy słušnyja patreby, służačyja nam dla padtrymańnia sił našych, dla razumnaha ŭtrymańnia i ŭzhadawańnia siamji našaj, dla spraŭ, służačych patrebam hramadzianstwa, narodu, idealam, wiadučym nas da žyćcia što-raz pryhažejšaha, maralniejšaha, da žyćcia pawodle prawoŭ Božych. Addawać bahaćcie na zbytki, na rožnyja nadužyćci, na hrešnyja ŭciechi nia maje čaławiek nijakaha prawa. Bahaćcie čaławieka, jakoje pierawyšaje słušnyja jaho patreby, da taho čaławieka nie naleža. Usia liška da patrabujučych naleža. Hetak wuča nas Relihija naša. A nawuka heta dana nam nie da woli našaj, ale dana nam, jak ścisły abawiazak, za niespaŭnienie jakoha čaławieka čakaje kara: *„Idzicie ad mianie, praklatyja, u wahoń wiečny, bo hałodny ja byŭ i nie dali mnie ješci, smahnuŭ i nie dali mnie pić... nahim ja byŭ i nie pryadzieli mianie:.. Byŭ ja chworym i nie adwiedali mianie. ...Pakul nia ŭčynili adnamu z hetych najmienšych, i mnie nia ŭčynili“* (Mat. 25, 41—45) — kaža Chrystus ad imia patrabujučych i ŭbohich.

Hetak sama, jak wučyŭ Zbaŭca naš, razumieli ab bahaćci Ajcy Kaścioła. *„Bahaty* — kaža św. Bazyli — *maje nie dla siabie... Ci wiedaješ, na što atrymaŭ bahaćcie? Kab kirawaŭ ich dla karyści inšych. A kali na swaju karyść usio abwaročwaješ, jość ty hrabiežnikam, bo pryswojwaješ toje, što razdawać pawinien“.* Abo ŭznoŭ św. Heronim tak ab hetym hawora: *„Bahaty, jaki nia daryć ubohich, dapuskajecca zładziejstwa,* bo *pryswojwaje dabro, jakoje da ŭbohich naleža“.*

Wialiki papież Lawon XIII, jaki tak hłyboka adčuŭ i zrazumieŭ hramadzkuju niesprawiadliwaść na świecie, wynikajučuju z nieahraniča-

---

raz nazirkam u pole i, praŭda, usie aratyja pry sasie, a Izydar pry kapličcy M. B. staić na kaleńniach, zharnuŭšy ruki. Uzburany hetym chacieŭ užo nawalicca na jaho — ažno raptam bačyć cud: za sachoju Izydara idzie biely anieł, woliki strojna jduć pad jaho rukoju, roŭna adkładajučy baraznu, za baraznoju. Ždziŭleny i praniaty pabožnym žacham padaje j Wergas na kaleni, dziakujučy Bohu za takoha słuhu. Ad henaha času nie adważwaŭsia ličyć Izydara ŭžo za słuhu. Paklikaŭšy niahodnaha danoščyka, pytaje, ci nia wiedaje jon, čamu heta pamima taho, što Izydar lanujecca pracawać, bolšy kawałak u Izydara zaarany, čym u druhich? A kali toj nia moh adkazać, abjaśniŭ jamu cud i rastałkawaŭ, što chto molicca pry pracy, toj času nie marnuje, malitwaju tolki i pracaju bahaciacca ludzi. Dyk nikoli nia treba škadawać času na malitwu.

Ad hetaha času supracoŭniki nia tolki pabožnaha Izydara pakinuli nazywać hultajom, ale pačali jšče jaho naśledawać.

Izydar tymčasam nabiraŭ u dušu jašče bolšaj daskanalnaści. U hetym mnoha pamahała jamu pabožnaja i praciwitaja žonka. Jana časta jamu, padajučy spracawanamu skromnuju wiačeru, čytała žyćciapisy światych, asabliŭšuju ŭwahu źwiartajučy na ich cnotu pakory, pracawitaści i zhodliwaści z wolaju Božaj, sprawiadliwaści i čystaty dušy, biez katoraje nielha spadziawacca zbaŭleńnia.

Widzieli jany aboje, što ŭsio astalnoje — marnaść, što biez dastatkaŭ možna abyjścisia, a naadwarot — najbolšaje bahaćcie nie abaronić čaławieka pierad strašnym sudom Božym.

Kali Izydara nia było doma, to Marysia pracawała kala domu, nia biehała, jak heta druhija, pa siale plotki zwodzić. A kali k joj časami sabrałasia para susiedak, zaŭsiody ŭmieła jana ŭdała skirawać hutarku na jakuju-niebudź ważnuju, karysnuju reč, a pradusim na sprawy dušy. Tady adny znudžanyja wychodzili z chaty, a inšyja rassmakawaŭšysia ŭ świątych rečach, stanawilisia štoraz čaściejšymi haściami swaje razumnaje, pabožnaje susiedki, biaručy z saboju prašnicu, abo inšuju rabotu.

Tak Izydar i Marysia stalisia dla całaje wioski, a na't dla całaje wakolicy prykładam dobraje siamji. A Boh štoraz łaskawiej apiakawaŭsia imi.

Adzin raz, wyhnaŭšy skacinu ŭ pole, zaskočyŭ Izydar na momant da kaścioła, katory tut-ža byŭ niedaloka. Až čuje – šepča jamu na wucha su-

naha karystańnia ŭłasnaściaj, nahramadžanaj u adnych rukach, ab bahaćci ŭ swajoj Encyklicy „Rerum Novarum", miž inšym, tak hawora: „*Cḫto z Božaj łaski atrymaŭ značnaje jakoje dabro, ci materjalnaje, ci ducḫowaje, na toje atrymaŭ, kab karystaŭ z jaḫo dziela ŭdaskanaleńnia ŭłasnaḫa, a tak-ža, jak upraŭca Božy, na karyść druḫicḫ*".

2. Bačym, jak wysoka, jak pa Božamu mudra wučyć nas ab ziamnym bahaćci naša wiera, naš światy Kaścioł Katalicki.

Ludzi adnak, badaj bolšaść z ich, choć i razumiejuć hetu światuju nawuku i časta zachopliwajucca jej, žyć adnak pawodle jaje nia chočuć. Serca ich zanadta prywiazana da dačasnaści i ciažka im ad jaje adrywacca. Zdawoliŭšy adnu patrebu materjalnaha žyćcia, źjaŭlajecca druhaja, treciaja i tak biaz kanca raście ludzkaja prahawitaść. Spaŭnieńnie-ž hetaj hrešnaj patrebnaści, hetaj prahawitaści, jakoje zwyčajna adbywajecca koštam ubohich i patrabujučych, stwaraje takim čynam zajzdraść i nienawiść miž ludźmi.

Zajzdraść i nienawiść z pryčyny niaroŭnaha waładańnia dačasnym bahaćciem i z pryčyny falšywaha, niachryścijanskaha ab im razumieńnia šro-raz to bolš raździalaje ludziej na śmiarotna warožyja sabie klasy, hramadzianstwy, narody, dziaržawy, uzrastaje da strašnych raźmieraŭ i ŭ wyniku swaim rodzie na świet najwialikšyja niaščaści, jak wojny i rewolucyi. I zrazumieła. Kali ludzi žywuć tolki pawodle wymohaŭ swajho cieła, dyk i sprawiadliwaści šukajuć pry pomačy wyklučna siły materjalnaj. Wynikam takoha šukańnia sprawiadliwaści źjaŭlajecca bratniaja kroŭ, ludzkija ślozy, ruina ŭsiaho taho, čaho čaławiek darabiŭsia jak u halinie materjalnaj, tak i maralnaj. Tymčasam nadychodzić śmierć i niespadzieŭki chutka pierarywaje ŭsie hetyja ahidłaści čaławieka i niasie jaho ŭ krainu wiečnaści. Kab-ža dy ŭ ščaśliwuju! Adnamu Bohu heta wiedama. Jak-ža tady spraŭdžajucca słowy św. Jakuba Apostała: „*Bahaćci wašy zḫnili, a wopratku wašu mol zjeła. Załata i sierabro waša paržawieła, a irža icḫ na świadoctwa wam budzie*"... (Jak. 5, 2—3).

Dyk duža sumna było-b na świecie, kab tolki hetkija byli ludzi. Ale nie. Nia tolki hetkija žywuć na świenie. Ziarnio praŭdy Božaj uściaž zasiawajecca i raście i daje ŭradžaj. Mnoha jość na świecie ludziej, jakija serca swajo addali nie bahaćciam, dačasnym, ale cnocie, światym ideałam sprawiadliwaści hramadzkaj, Bohu i hetkim čynam znajšli praŭdziwaje značeńnie žyćcia swajho.

Wialikim, niedasiažnym uzoram służyć nam u hetym św. naš Kazimier. Jon, jak karalewič, majučy nia tolki dastatki ŭsiaho dačasnaha, ale zbytki, — usim hetym pahardziŭ, zwolniŭ swajo serca ad falšu, bo znajšoŭ darohu, praŭdu i žyćcio ŭ Chrystusie. Dyk na pytańnie siańniašniaj lekcyi: „*Cḫto-ž jość ḫetki, dyk cḫwalić jaḫo budziem? Bo dziwaŭ dakanaŭ u žyćci swaim*",—lohka adkažam, što jość hetkim św. Kazimier karalewič, jakoha siańnia światkujem, jaki jość patronam kraju našaha.

* * *

U našym časie, kali nabrałasia tak mnoha hramadzkaj niesprawiadliwaści i nienawiści, niachaj lakarstwam na ich budzie žyćcio naša pawodle nawuki światoj wiery našaj, pawodle

---

sied, što bačyŭ waŭka la bydła. Strywožany prybieh na pastaŭnik i bačyć, jak spakojna chodzić stada, a la jaho lažyć niažywy woŭk. Akazałasia potym, što hety woŭk cudoŭna byŭ zabity tajomnaju siłaj, bo nihdzie nijakaje rany ani ad kuli, ani ad kamienia, kija, ci naža nie našli. Woś druhi raz anieł zastupaŭ Izydara pry rabocie padčas jaho malitwy. Widać było bahasławienstwa Božaje i ŭ jahonaj pracy na niwie. Widać była na kožnym jaho zahonie rupnaja, mazolnaja ruka haspadara.

Radziła jamu piekna zboža, razmnažaŭsia dabytak, udawalisia płady ŭ sadzie. Sad swoj Izydar wielmi lubiŭ i nie škadawaŭ la jaho zachadaŭ. Dyk i wyhladaŭ-ža jon, sapraŭdy, jak raj: čysta, strojna, zielena, pryhoža, wiesieła. Tut-ža pry samaj chacie ciešyli woka strojnyja, kwietačnyja hradki, dalej ciahnulisia staranna apołanyja hrady waryŭnyja, pad ahromnyja kawuny i dyni papadkładanyja byli čarapki, kab płady nia hnili na ziamli ležačy; wysoka ŭ horu pniecca kakaruza, a pad joju tulicca da ziamli hišpanskaja, miasistaja cybula; na drewach nihdzie j z świečkaju nie najdzieš ani čarwiačka, ani žadnaje nawiet pawučynki, usio ahledžana i ŭ swaim časie ačyščana. Z kožnaha kutka wiejała pryhožaściu i pładawitym žyćciom, katoraje świedčyła ab nadzwyčajnaj pracawitaści haspadara, dobra razumiejučaha, što niadbajliwaść i zapuščeńnie ziamli jość ciažkim hrecham chlebaroba, za katory adkazwacimie jon pierad Boham i pierad hramadzianstwam.

Darahija Braty, Biełarusy chlebaroby, katoryja čytacimiecie hetyja radki, padumajcie — ci nia možna było-b kožnamu z Was być takim haspadarom!... Tož ničoha tut niama niemahčymaha. Pracawitym, rupliwym, tałkowym kožny z was moža być i kožny moža atrymać za heta ŭ niebie karonu, a na ziamli lepšuju dolu tak, jak światy Izydar.

VII.

Jak usie ludzi, tak i Izydar z žonkaj žadali mieć dzieci. Asabliwa žadaŭ hetaha sam Izydar, wiedajučy, što dzicia dla ich budzie nieacenienym skarbam i što patrapiać uzhadawać jaho na karyść hramadzianstwu i na chwału Bohu. I woś, paśla niekalkich hadoŭ, spoŭniłasia ich žadańnie, naradziŭsia im piekny, zdarowy chłopčyk. Ale wialikaja radaść, jakaja zapanawała z hetaj pryčyny ŭ ichnim domie, nia doŭha trywała. Cieraz niekalki miesiacaŭ miły synok ich pamior. Zasmucilisia wielmi biednyja baćki, ale biez narakańnia skora zhadzilisia z Boskaju Wolaj. Izydar sam zanios damawinku na mohiłki i padčas li-

świetłaha ŭzoru žyćcia św. Kazimiera, bo słušna kaža Apostał Paweł: *„Ničoha my nia pryniešli na hety świet, biaz sumniwu, zabrać z saboj tak-ža ničoha nia možam. Majučy na prajadunak i ŭ što adziecca, hetym zdawolwajemsia... Bo koraniem usiaho zła jość prahawitaść... Bahatym hetaha świetu zahadywaj nie pieraceniwać i nie nadzieicca ŭ niapeŭnaści bahaćcia, ale ŭ Bohu Žywym... Dobra rabić, bahacicca ŭ dobryja ŭčynki, achwotna dawać, abdzialać. Skarbić sabie dobry hrunt na potym, kab dastupicca žyćcia praŭdziwaha".* (I Tym. 6, 7—10, 17—19) Amen.

*Ks. Ad. St.*

Pierakłaŭ J. B.

# Pieśni žalby.

*(Nabožnaje razważańnie muki i śmierci Zbaŭcy našaha Jezusa Chrystusa).*

UWAHA. U niadzielu Wialikaha Postu, pa Niešparach, prad wystaŭlenym Najświaciejšym Sakramentam, adpraŭlajucca „Pieśni Žalby". Spačatku piajuć usie razam pieršuju pieśniu, a paśla ksiondz čytaje intencyju. Nastupnyja pieśni piajuć na pieramienu: adzin wierš mužčyny, a druhi žančyny. Piajać treba razważajučy muki Chrystusa, a takža prypyniajučysia ŭ siaredzinie i na kancy kožnaha wieršu. Chto nabožna molicca — padwojna molicca.

## PIEŚNIA,

*pabudžajučaja da razważańnia muki Chrystusa.*

**Horki žal niachaj prybudzie,**
**Chaj nam ściśnie serca, hrudzi! *)**
**Płačcie wočy ślozna z bolu,**
**Płačcie horka biez patoli.**

(Kožny druhi wierš paŭtarajecca dwa razy).

**Świet swoj skryli sonca, zorki: —**
**Ich praniaŭ tak smutak horki.**
**Płačać anioły ślazima,**
**Žal ich źmieryć niemahčyma.**
**Ćwiordy skały zadryžali,**
**Z hrobaŭ zmioršyja paŭstali.**
**Ach, čamu świet tak źmianiŭsia,**
**Jon čamu ślaźmi zaliŭsia?**
**Usiamu pryčyna taja:**
**Za świet hrešny Boh kanaje.**
**Płakać razam, daj nam Panie, —**
**Kab hrech zmyć — nam śloz nia stanie.**
**Kroŭ z ran, što pływie świataja,**
**Chaj hrachi z duš nam zmywaje.**
**Daj nam muki razważaci**
**I hrachi daj nam paznaci.**

## ČAŚĆ I.

### INTENCYJA.

Pry pomačy łaski Božaj abudziŭšy ščyry žal za hrachi našy, razważańnie heta mukaŭ Jezusa Chrystusa, Syna Božaha, nabožna achwiarujem Ajcu Niabiesnamu na češć i chwału Jaho, a tak-ža na padziaku Jamu za toje, što, z biazmiernaj miłaści swajej, daŭ nam Adzinarodnaha Syna Swajho, Zbaŭcu našaha. Achwiarujem tak-ža razważańni hetyja na češć Najświaciejšaj Maryi Dziewy, balesnaj Matki Syna Božaha i na češć usich światych. U pieršaj čaści razważać budziem, što Pan Jezus praciarpieŭ ad malitwy ŭ Sadzie Aliŭnym až da niawinnaha askarżeńnia, achwiarujučy ŭsie hetyja ciarpieńni tamuž Panu našamu za Kaścioł naš Światy Katalicki, za najwyšejšaha Pastyra św. Ajca i za ŭsio duchawienstwa.

### HYMN.

**Žal ciśnie serca, duša sumna z bolu;**
**Ach, idzie Jezus na śmierć z dobraj woli;**
**U sadzie klenčyć, šle prośby da Boha —**
**Ŭ dušy trywoha.**

---

turhičnych śpiewaŭ, zasypali i da snu wiečnaha ŭlulali swaju kachanuju paciechu, dy z pabožnym supakojem i biez lamantu i pryčytańnia wiarnulisia damoŭ. Čamu jany nia płakali, čamu nie hałasili, tak, jak druhija baćki? Ci jany nie škadawali rodnaha dziciaci. Oj, škadawali! Ale jany mocna wieryli ŭ dobraha Boha, katory lepš ad ich wiedaŭ, jak pakirawać losam ich dziciaci, katory pazwoliŭ ichniamu lubamu synočku biaz trudoŭ i zmahańnia asiahnuć toje, što my musimo zdabywać mazalom ciažkim praz celaje žyćcio.

Chaŭtury prypali akuratna ŭ budni dzień, Izydar adrazu z mahiłak pašoŭ na pole da pracy, tłumačačy zdziŭlenamu Wergasu i susiedziam, što praca jość najlepšym lakarstwam na ŭsiaki smutak.

Žyćcio znoŭ paciakło swajoj kalainaj. Z každym hodam haspadar padwyšaŭ Izydaru płatu za jaho sumlennuju pracu, až urešcie naznačyŭ jaho hłaŭnym kiraŭnikom usiaje haspadarki. Takim wywyšeńniem i ŭzbahačańniem nia pyšniŭsia Izydar i achwotna dzialiŭsia dastatkami z biednymi. Skora chata jaho stałasia światyniaju dla biednych, dzie čerpali padmohu. Choć było ich u chacie tolki dwoje, stoł zaŭsiody byŭ nakryty, jak-by dla wialikaje siamji, bo ŭbohich i padarožnych zaŭsiody było poŭna.

Raz pa abiedzie zajšło niekalki padarožnych. Marysia zakłapaciłasia, što im dać, bo nia mieła taho dnia dawoli pryhatawanaje strawy. Astałosia tolki ŭ dnie krychu poliŭki dy akrajec chleba pad nastolnikam. Hetaha-ž, dumaje, nie chwacie na hetulki asob. Tady Izydar złažyŭ ruki pierad abrazami, zhawaryŭ malitwu dyj kaža haspadyni padawać ludziam jeśći. Marysia pačała naliwać i chwaciła ŭsim jady ŭdowal. Tak Boh dla wiernaha słuhi swajho paŭtaryŭ ewaneličny cud razmnažeńnia chleba. — *„Dajcie, dyk i wam budzie dana"* — skazaŭ Chrystus.

Pašli raz jany z Wergasam kala pola. Dzień byŭ letni, strašnaja śpioka. Zajšli jany daloka, ŭ samuju, kamianistuju hołuju, wyžarynu, śpiečanuju soncam. Nihdzie i śledu wilhaci, zieleni i žyćcia. Tolki jaščarki poŭzali pa śpiečanych skałach, kupajučysia ŭ haračych kasulach sonca. Zmučylisia i pačuli strašnuju prahnaść. Daremna pryhladalisia, ci niama hdzie ručajka. Tady Izydar uzniaŭ ruki k niebu ŭ ščyraj, haračaj malitwie. Potym, jak-by z natchnieńnia Božaha, wyciaŭ pałkaju pa ziamli, z katoraje bujnaju strujoju pačała burlicca wada. I da siań-

Jak paŭ na ziemlu—pot krywawy liŭsia,
A Judaš zdradna zaraz prystupiŭsia,
Całunkam Zbaŭcu daŭ Žydom u ruki—
Na strašny muki.
Chutka žaŭniery mocna wiažuć Pana
I na sud ciahnuć da arcykapłana;
Tam jak razbojnik staŭ na sud biaz winy,
Z našaj pryčyny.
Ci Jezus Boham, Annaš zapytaŭsia,
Na imia Boha zaklaŭ, kab pryznaŭsia.
Za swoj adkaz tam Jezus daznaŭ kary —
Biŭ kat pa twary.
O płač-ža serca, płač-ža biazupynna,
Za hrech twoj Jezus cierpić tak niawinna.
Mocna žaleju za ŭsie swaje winy,
Boža Adziny!

## ŽALBA DUŠY,

*ščyra sumujučaj nad ciarpieńniem Zbaŭcy.*

Jezu, na niačuwany muki,
Cichi, pasłušny baranak addany —
Jezu moj kachany.
Jezu, za tryccać hrošy srebnych
Praz swajho wučnia Judaša zdradna pradany,
Jezu moj kachany.
Jezu, u ciažkim smutku j bolu
Malboj da śmierci ŭžo pryhatawany,
Jezu moj kachany.
Jezu, na malitwie u sadzie,
Tam z Ciabie pot płyŭ krywawy, jak z rany,
Jezu moj kachany.
Jezu, praz Judaša całunkam
U ruki złydniaŭ na muki addany,
Jezu moj kachany.
Jezu, praz złych kataŭ na ździeki
I niesprawiedliwy sud pahnany,
Jezu moj kachany.
Jezu, praz słuh arcykapłana
U časie sudu złosna abśmiajany,
Jezu moj kachany.
Jezu, da Kajfaša ŭ darozie
Praz słuh z naśmieškaj uściaž papichany,
Jezu moj kachany.
Jezu, sroha źbity pa twary,
Za Twoj adkaz sudździ Annašu dany,
Jezu moj kachany.
Jezu, praz fałšywych dwuch świedkaŭ
Jak padburyciel i zdrajca udany,
Jezu moj kachany.
Budź prywitany, budź wychwalany,
Za nas katawany i źniewažany,
Budź pazdraŭlony i wysłaŭlony,
Boža ulubiony.

## HUTARKA DUŠY

*z sumnaj Matkaj pad kryžam.*

Ach, ja matka bolu poŭna,
Tak ciarplu ja niawymoŭna —
Serca mieč na skroź prabiŭ.
Matka naša najmilejša,
Ach, čamuž ty najsumniejša,
Chto-ž pryčynaj sumu byŭ?
Što-ž dachodzicie pryčyny,
Syn ciarpić za wašy winy
I žyćcio daŭ na aŭtar.
O, Maryja, naša Maci,
Pazwol nam jašče spytaci:
U ślazach čamuž Twoj twar?
Ach, u sadzie Syn moj miły —
Molić Boha, paŭ biaz siły,
Pot krywawy staŭ Jon lić.
Matka sumu i niadoli,
Daj napłakacca dawoli,
Razam daj z Taboj tužyć. (d. b.)

---

niašniaha dnia istnuje na tym miejscy krynica z cudoŭnaju wadoju.

VIII.

Minali hady za hadami, a Izydar trywaŭ zaŭsiody na adnym stanowiščy, wierna słužačy Bohu j ludziam. I tak pawažany i šanawany praz usich dačakaŭsia šeśćdziesiataha hodu žyćcia. Pahladajučy ŭ minuŭščynu ciešyŭsia, što nie zmarnawaŭ žyćcia, ale abahaciŭ jaho cnotami. Pracawaŭ mazolna, ščyra na chwału Boha, na karyść ludziam, šanujučy zaŭsiody dobruju wolu haspadara. Supakoj sumleńnia i swabodu ducha zachawaŭ až da apošnich dzion. U damašnim wohniščy byŭ dobrym mužam i baćkam, zaŭsiody kirawaŭsia luboŭju i zhodaju. Bahactwa nia mieŭ. Žbiraŭ jaho nie dla siabie, a tolki na toje, kab moh jaho abiarnuć na dobryja sprawy, na biednych. Pracawitaje žyćcio zahartawała jaho tak, što až da staraści čuŭsia zdarowym i wiasiołym.

Až woś nastała ŭ ich wioscy strašnaja zaraza. Izydar, nie zwažajučy na niebiaspieku, z dziŭnaju achwiarnaściu dahladaŭ, ratawaŭ chworych dniom i nočču. I biedny sam, utraciŭšy siły, ciažka zachwareŭ. Sam pračuŭ, biadak, swaju śmierć, adnak nie paddawaŭsia rospačy, nie praciwiŭsia Božamu Prawidu, bo-ž nie ŭ haspadarcy jon widzieŭ swaju najwyšejšuju metu. Pryšła para rastacca z lubaju žonkaj, z haspadarom i spahadnymi susiedźmi i z haspadarkaj. Štodzień poŭnaja chata była ludziej, katoryja z sumam prychodzili apošnija chwiliny prawiaści z darahim swaim susiedam.

Siły što raz bolš uciakali ŭ chworaha. Adzin z susiedaŭ pajechaŭ pa ksiandza. Marysia prybrała chatu: nakryła biełym, čystym abrusom stoł, pastawiła kryž, pastawiła waskowyja świečki, šklanku čystaje wady, pałažyła krychu chleba j soli. Sabralisia susiedzi. Jak tolki pakazaŭsia niedaloka ksiondz z Najświaciejšym Sakramentam, wyšli ŭsie z świečkami i ŭpaŭšy na kaleńni trojčy adpiajali prywitalny śpieŭ da Chrystusa.

Izydar choć nia moh padniacca z paścieli, ale całym žaram dušy swajej witaŭ Chrystusa apošni raz u swajej chacie. Widać heta było z jaho raziskranych wačej i z całaha wyhladu twaru. Žyŭ dušoju, choć cieła ŭžo adkazała posłuch. Złučyŭsia z Boham. Uspakoiŭsia. Ksiondz, Wergas, Marysia, susiedzi blizkija j dalokija kančali malitwy... I jon šaptaŭ nieśta, astatnimi ŭzdychańniami, hledziačy na ŭkryžawanaha Zbaŭcu.

Potym ścichli ŭsie. Praz adkrytaje wakno z niabiesnaj wysi dalataŭ ščabiatliwy śpieŭ

# Światy Kryžu...

Światy Kryžu, najmilejšy,
Z usich drewaŭ najsłaŭniejšy!
Ŭ hetym drewie moc i siła:
Jano Jezusa nasiła;
Z jaho pływie asałoda
Dla niaščasnaha narodu.

Drewa ćwiordaje, zmiakčysia,
Až da ziamli prychilisia!
Spušci cieła majho pana—
Jano lišnie sturbawana.
Pazwol Jamu adpačyci,
Na ziamlu skarej zstupici.

Ciabie wybraŭ Boh ad wieku
Na zbaŭleńnie čaławieku;
Z ciabie arka zbudawana,
Što hrachom była złamana;
Krywioj Božaj ŭsia abmyta,
Što praz Jezusa pralita.

Jak ŭ stajni zimnaj Jon lažaŭ,
Užo napierad dobra znaŭ:
Kab świet hrašny adkupici,
Treba kroŭ swaju pralici;
Wot asły pakłon dawali,
A tut ludzi katawali.

Niačuwana miłaść heta,
Kab iści na Kryž dla świeta!
Chto-ž budzie tak miłaściwy,
Taki dobry, litaściwy?
Sam Pan Jezus heta sprawiŭ—
Nas ad piekła Kryžam zbawiŭ.

Čamu-ž twajo serca horda,
Jak-by kamień hłucha-ćwiorda?
Ty nad Jezusam nia płačyš,
Choć Jaho na Kryžy bačyš:
Na achwiaru Boham dany,
Za ciabie ukryžawany.

Matka z žalem pahladała
I toj čas uspaminała:
Jak małoha spawiwała,
Prytulala, caławała;
A ciapier Jahona cieła
Ad ran sinie, pačarnieła.

Nia byŭ žal taki j nia budzie,
Hdzie žyli, žyć buduć ludzi!
Jaki matka smutak mieła,
Jak na Jezusa hladzieła:
Siratoju astajusia,
Hdzieš ciapier ja prytulusia?

Adnaho Synočka znała,
Jaho z nieba atrymała;
Ciapier Jaho zabirajuć—
Mianie biednu pakidajuć.
Z žalu rwiecca majo serca,
Choča wyskačyć, zdajecca.

Jaho z radaściaj nasiła
I biaz bolu paradziła;
Ciapier smutki ŭsiaho świetu
Ja ciarplu ŭ hadzinu hetu:
Boža, daj mnie lepš mahiłu,
Bo žyć bolš nia maju siły!

Kab Ty byŭ, Synočak nižej,
Da mianie kab trochi bližej—
Ja hałoŭku by padpiorła,

---

žawarankaŭ. Lohki pawieŭ wiasieńniaha wietryka dalikatna baławaŭsia z halinkami razwiŭšychsia drewaŭ; wiasiołyja, jasnyja pramieńni łaskawaha soniejka cicha ŭkradalisia i praz wakno aświatlali pabožnuju hramadku, stajačuju na kaleńniach, dy niejkim dziŭnym, kazaŭ-by niabiesnym bleskam, adbiwalisia na bledym twary Izydara.

A jon lažaŭ niaruchomy, asłabieły, nia spuščajučy woka z Kryža. Z Chrystom razmaŭlaŭ dušoju... Usie prysutnyja z trywohaju dahadwalisia prybližeńnia apošniaje chwiliny... Zapalili hramnicu... Padali kryž... Astatkami sił prycisnuŭ jaho da wusnaŭ... i... tak addaŭ Bohu dušu...

„...Stałasia Wola Božaja.... Imia Božaje, chaj budzie bahasłaŭlena“—z cichaju ślazoju na wačach prahawaryła Marysia, zakrywajučy darahomu mužu pawieki. Było heta 15 maja 1170 hod.

— — — — — — — — — — — —

Tak pražyŭ i zakončyŭ žyćcio Izydar Chlebarob.

— — — — — — — — — — — —

Prajšło mnoha wiakoŭ. I nikomu na dumku nia pryšło, što hety cichi, skromny sielanin dastaŭ ŭ niebie karonu światych. Sam Boh praz mnohija cudy, katoryja dakanaŭ praz pasrednictwa Izydara, wiernym daŭ paznać, što biedny prastačok Izydar hodzien čeści i chwały wialikaha światoha. Papiež Pawał V paśla pracesu kananizacyjnaha ahłasiŭ Izydara za hodnaha čeści i naśledawańnia światoha.

IX.

Darahi biełaruski sielaninie! Nia dziela čaho inšaha ja staraŭsia, jak moh, apisać tabie žyćcio światoha Izydara Chlebaroha — tolki dla taho, kab i ŭ tabie abudzić tuju silnuju, płamiennuju achwotu stacca światym. Bo i sapraŭdy, chtož-by nie žadaŭ im być! Niama wyšejšaje i bolš dastojnaje čaławieka idei! Tolki nierazumnaja žywioła nia moža hetaha žadać. A ludzi nia tolki mohuć, ale majuć abawiazak imknuccca da światašci: „*Światymi budźcie, jak i Ajciec Waš niabiesny światym jość!*“ — kaža Chrystus.

O, čaławieča! Usioroŭna chto ty, ci ty bahaty wołat, ci biedny žabrak; ci wučony, ci prastak; ci waročaješ ty rozumam swaim miljony fabrykaŭ, ci chodziš za sachoju, — kali nia pryznaješ nad saboju Boha—biezhraničnaj światašci i daskanalnašci dy nie ŭpadabniaješsia da Jaho praz maralny postup, praz natužnuju, duchowuju pracu samaŭzhadawaŭčuju, adnym słowam, kali słužyš sabie, a nie wyšejšamu ideału, to ty siabie strašenna panižaješ. Darahija dary dušy, praznačanyja dla wiečnašci i hodnyja wiečnašci

Ślozy j kroŭ Twaje abciorła.
Ale Kryž Twoj tak wysoki—
Ad mianie Synok daloki.

Kazaŭ anioł: prywitana,
Łaski poŭna ty u Pana!
A ja poŭna smutku, bolu.
Symeon znaŭ Božu wolu:
Jon skazaŭ, što majo serca
Bolem, jak miačom, prabjecca.

Baćki j matki, anikoha,
I pryjaciela druhoha,
Ani brata ja nia maju,
Lepš pamiorci ja žadaju;
Jak žyć u tuju chwilinu,
Kali bok prabili Synu.

Ŭspomni, matka, jak ty mleła,
Choć i mnoha synoŭ mieła,
Kali adzin byŭ pamioršy,
Choć-by samy z ich najhoršy.
A moj Jezus najmilejšy—
Adzin Syn moj najświaciejšy.

Ŭziali Syna, zorku jasnu:
Mianie kinuli niaščasnu—
Nad usio Jaho lubiła,
Ciapier mnie žyććio niamiła.
Ach moj, Boža! Tabie wieru—
Nie karaj-ža nas praz mieru.

A chto Bohu wierna služyć,
Matku Bosku ščyra lubić,
Chaj pad Kryžam stanie z Jeju:
Ŭ Joj swaju kładzie nadzieju.
Praz twajo, Panna, ciarpieńnie
Uprasi dla nas zbaŭleńnie.

*Pierakłaŭ J. H.*

# Piśmy z Rymu.

I.

Za harami, dalinami, budučy tak daloka ad Rodnaha Kraju, čuju adnak ciapier, što ŭsio rodnaje jość mnie bližejšym i daražejšym, jak tady, kali ja sam byŭ u Baćkaŭščynie.

Nawuki maje iduć niazhorš. Ciapier wučusia lohiki, anatomii, mikroskopiki, a tak-ža mowy hreckaj i hebrajskaj. Pieršy semestr (paŭhodździe) končycca 17.III. U druhim semestry budzie kosmolohija, psycholohija, ontolohija i toj samy hrecki i hebrajski. Ciapier u nas filozofiju, lohiku i anatomiju wykładajuć u mowie łacinskaj, dyk heta razumieju dobra; ale hrecki i druhija — paitaljansku, dyk heta trudniej, bo italjanskaj mowy jašče ja dobra nia ŭmieju. Wučymsia tolki 5 dzion u tydni, čaćwier majem wolny. A treba skazać i toje, što i ŭ nas prafesary pytajuć lekcyjaŭ i dajucca duža wostryja ekzamieny.

U niadzieli i čaćwiery chodzim na spacyr, a pry hetym nawiedywajem cikawyja i karysnyja dla nawuki miejscy.

29 śniežnia 1928 hodu byli my ŭ Pinakotece (zbor mastackich abrazoŭ i ahułam mastackich pradmietaŭ) ŭ Watykanskich muzejach, ahladali: malunki z XV — da XVIII wieku, pamiž mnohimi słaŭnymi i najsłaŭniejšaha Rafaela; widzieli sarkofahi (truny) ehipskich faraonaŭ i ichnyja mumii, h. zn. zabalsamawanyja i zasušanyja trupy, katoryja praz niekalki tysiač hadoŭ nia zhnili! Zroblena heta wielmi cikawa: niekalki takich mumijaŭ lažyć adkrytych pad škłom. I jašče ahladali my rožnych bahoŭ — ehipskich, asyryjskich, babilonskich, hreckich... katorym kaliści kłanialisia zababonnyja ludzi. A ciapier — ty kidaješ u hraź, marnuješ, zaprahaješ u službu swaim nizkim zmysłam.

Bo jak? Być wučonym dla taho, kab mahčy jaknajlaŭčej druhoha zabiwać, trucić hazami ci ašukawać u palitycy? Być bahatym, kab bahactwa heta ŭsadzić u hraź raspusty ci pychi? Być pracawitym ziemlarobam, mazalicca ŭwieś wiek dziela taho tolki, kab pražorliwy žywot zapoŭnić, a potym zawiarnuć heny žywot u jamu, kab tam jaho čerwi rastačyli?...

O, dla takich metaŭ nia warta cywilizawacca, nia warta mazalicca ŭwieś wiek!

Adna tolki jość skarbnica, katoraja naležna mahčymie acanić i apłacić pracawitaje žyććio čaławieka, jahonyja imknieńni, parywy, zdolnašci j achwiary. Hetaj skarbnicaj jośś Boh. Chto zdabyčy swaje kładzie ŭ henuju skarbnicu, h. zn. chto Bohu ŭsio achwiaruje, da Boha kiruje—toj canu i sens žyćcia swajho padnosie da niebasiažnaje wartaści.

Dyk Boha paznać i dla jaho žyć, pracawać i raźwiwacca — woś naš najpryhažejšy i najwyšejšy ideał!

Ale jak da hetaha ideału znajści darohu, dy jak dajści?

Bracie moj, Biełarusie! Ty moža bolš za ŭsich baišsia henaha ideału i nie adważwaješsia ŭstupić na darohu da jaho, nie spadziajučysia na swaje słabyja siły!

Nia bojsia! Paznaŭ ty žyććio twajho brata ad cepa, ad sachi światoha Izydara, katory budučy takim samym, jak Ty chlebarobam, patrapiŭ asiahnuć wysokuju stupień światašci i dajści da Boha. U žyćci jahonym niama ničoha trudnaha. Jano było tolki zwyčajnym sumlennym spaŭniańniem štodziennych abawiazkaŭ swajho stanu, dy achwiarawańniem ich Bohu. Swajeju ščyraju, prostaju dušoju, Izydar jak moh, tak paznaŭ, pakachaŭ Boha i jak moh, tak słužyŭ Jamu. Woś i ŭsio.

Dyk bracie rodny, adważsia ŭreščie ŭstupić na darohu sapraŭdnaha žyćcia, na darohu Božuju!

Kaniec.

Redaktar-Wydawiec Ks. ADAM STANKIEWIČ.
Z dazwołu J. E. Wilenskaha Katalickaha Arcybiskupa-Mitrapalita.
Biełaruskaja Drukarnia im. Fr. Skaryny, Wilnia, Ludwisarskaja wul. 1.

hetyja bahi služać za pakaz daŭniejšaj ludzkoj štuki i mastactwa. I jašče ahladali my roznyja wazy, mozaiki, reźby i h. d. a ŭsio heta ŭ wielmi pryhožych pałacach i adpawiedna prystrojenych i wymalawanych salonach.

31.XII. 1928 h. byli my ŭ katakombach św. Pryscyli. Katakomby heta jość padziemnyja chody—kalidory i pakojčyki, hdzie padčas prašledu chryścijanie chawalisia ad worahaŭ. Kalidory wuzkija, ale wielmi doŭhija i zabłutany, kab pahancy nie mahli lohka znajści chryścijan. Ale i ciapier biez prawadnikoŭ nia možna tam chadzić, bo možna lohka zabłudzić i prapaści z hoładu. Katakombaŭ jość niekalki hrupaŭ-systemaŭ, a św. Pryscylli adčyniajuć tolki raz u hod. Dyk woś siańnia sabrałasia wielmi mnoha ludziej, byli i ksiandzy i kleryki; była naładžana pakutnaja pracesija, piajali litaniju da ŭsich Światych. Dziŭnaje čućcio aharnuła mianie: idziom paasobku, adzin za druhim, bo kalidoryki wuzieńkija; ciemnawata, dyk aświačajem sabie darohi świečkami, katoryja kožny trymaje ŭ rukach; u ścienach widać miejscy, dzie składali daŭniej ciełу mučanikaŭ i časam jašče lažać kości... Hłuchoje recha adkazywaje litanii; niejki dziŭny, žudasny, ale pawažny pawieŭ; nastroj chodzić nad nami; zdajecca-čuwać piajańnie pieršych chryścijan; zdajecca—woś-woś z inšych kalidorykaŭ wyjdzie pachod chryścijanaŭ z ciełami mučanikaŭ; niejkaje čućcio parywu, latucieńnia prajmaje dušu; čuju, jak serca kałocicca ŭ hrudziach, pamima woli datykajusia rukoj da światoj ziamli, a wusny šepčuć: „Panie, i my Twaje słuhi i my hatowy!..“

10.I. 1929 byli my ŭ kaściele św. Andreja della Valle. U hetym kaściele praz celuju aktawu Troch Karaloŭ adpraŭlajucca nabaženstwy uwa ŭsich abradach katalickich. Trapili my na armianskuju liturhiju, adpraŭlanuju praz biskupa-armianca. Ceremonii i piajańnie wielmi pieknaje: u melodyi čujecca pakora, sum, žal, a taksama panuje nota radaści i padjomu ducha.

Tut załučaju raskład Imšoŭ u roznych abradach. Bo treba wiedać, što katalicki Kaścioł maje nia tolki abrad łacinski, ale i inšyja abrady-uschodnija, złučanyja z našym kaściołam (unijackija). Nabaženstwa adpraŭlajecca apryč łacinskaj, taksama ŭ mowie hreckaj, syryjskaj, armianskaj, sławianskaj. Adnak usie tyja chryścijanie ličacca unijatami, h. zn. złučanymi z katalikami praz adnu wieru i pryznajuć papieža. A nawat i ŭ łacinskaj mowie jość abrady krychu inšyja dla niekatorych zakonaŭ i dla kaścioła ŭ Medyolanie, hdzie adpraŭlajecca imša pawodle liturgii św. Ambrožaha.

Dyk woś praz wosiem dzion, pačynajučy ad Troch Karaloŭ, adpraŭlajucca u kaść. św. Andreja ŭ Rymie imšy u roznych abradach: I tak u dzień Troch Karaloŭ 6-ha studnia była imša ŭ łacinskim abradzie św. Ambrožaha, 7-ha studnia —ajcoŭ Franciškanaŭ, 8-ha — zakonu ajcoŭ Teatynaŭ, 9-ha — zakonu Kapucynaŭ 10-ha — ajcoŭ Daminikanaŭ, 11-ha — ajcoŭ Aŭhustyjanaŭ, 12 Serwitaŭ, 13-ha — ajcoŭ Karmelitaŭ u abradzie Jeruzalimskim. Hetyja ŭsie byli ŭ łacinskaj mowie i kožny dzień pačynalisia a hadzinie 8 z pałowaj rana.

(d. b.)

# Z relihijna-kaścielnaha žyćcia.

**U Meksycy** prezydent Gil wydaŭ zahad, kab usich, pracujučych na niwie katalickaj, karać jaknajwastrej. Prašled Kaścioła, jak bačym, trywaje tam dalej.

**U Holandyi** ciapier pryhataŭlajecca da stanu duchoŭnaha ŭ małych seminaryjach świeckich i zakonnych 6, 566 asob moładzi. U seminaryjach wyšejšych naličajecca 2701 student. Pry hetym treba pomnić, što Holandyja naličaje tolki 2 z pał. miljony katalikoŭ.

**Wuhorskija kataliki** majuć dźwie katalickija časopisi i da 45 tys. padpiščykaŭ. Hetyja-ž kataliki prad wajnoj mieli tolki adnu swaju časopiś i tolki 8 tys padpiščykaŭ.

**J. E. Kardynał Kakoŭski** ŭ Waršawie z duchawienstwam 12.II złažyli Nuncyju swaje pažadańni z pryčyny razwiazańnia sprawy rymskaj.

**U Koŭnie** na pačatku hetaha miesiaca adbyŭsia źjezd litoŭskich biskupaŭ. Abhaworany byli pradusim sprawy arhanizacyjna-kaścielnyja.

**U Niamieččynie** ŭsich katalikoŭ 20 miljonaŭ z liškaj. Katalickaj moładzi zarhanizawanaj u katalickija arhanizacyi naličajecca tam 1 miljon z pałowaj. Z hetaha bačym, jak wysoka tam staić žyćcio katalickaje.

**Cudy ŭ Lurd.** Dyrektar addziełu lakarskich dośledaŭ u Lurd dr. Wallet padaje nastupnyja wieści za 1928 h. Było daśledžana 50 sprawazdačaŭ ab azdaraŭleńni ŭ 1926-27 h. Z hetaj ličby 12 wypadkaŭ pryznany oficyjalna za cudoŭnyja.

**Brazylijskaja** najwydatniejšaja piśmieńnica ŭ kancy minułaha hodu ŭstupiła ŭ klaštar Karmelitanak.

**Na Lublinski** katalicki ŭniwersytet Sojm pryznaŭ 40 tys. zł.

**Suświetny Katalicki Sabor** maje adbycca nie ŭ dalokim časie ŭ Watykanie. Sabor hety budzie pradaŭžeńniem Watykanskaha Saboru, jaki ŭ 1870 h., padčas zaniaćcia Rymu italijskim wojskam, byŭ pierarwany.

**U Šwajcaryi** štodnia wychodzie 80 katalickich hazet. Usich-ža tam katalikoŭ tolki 1 z pałowaj miljon z liškaj.

# Adusiul i ab usim patrochu.

**Jeruzalim** papieskim miestam. Hetkim žadała-b jaho bačyć adna žydoŭskaja časopiś u Palestynie. Žydoŭskaja dumka heta wyklikała na świecie wialikaje ździŭleńnie. Katalickija hazety pišuć, što choć hety prajekt i cikawy, ale ciapier, kali sprawa rymskaja razwiazana, spoźnieny.

**U Zł. Št. Ameryki** palicyja skanfiskawała świeža nadrukawanuju niemaralnuju powieść „Studnia Samotnaści“. Pašyreńnie hetaj knižki zabaroniena tak-ža i ŭ Anhlii.

**Wučonamu ks. Pascalu** francuzy rychtujucca pastawić pamiatnik. Na hetu metu ŭžo źbirajuć składki. Ks. Pascal byŭ wydatnym hieoloham.

**Adznačeńnie zakonu.** Francuskaja akademija nawuk pryznała 40,000 frankaŭ dla zakońnicaŭ „Siostraŭ Maryi Ŭspamahalnicy“. Hrošy hety pieradany zakonu praz ruki 81-letniaj kiraŭnicy henaha zakonu, jak naharoda za doŭhaletniuju pracu ŭ swaim špitali dla suchotnikaŭ.

**Skryniu Staroha Zakonu,** jak piša św. Pisańnie, zabrali Žydy z saboj u Babilonskuju niawolu i zakapali na wysokaj hary Nebo. Wučonyja šmat užo razoŭ prabawali znajści henu skryniu, dy ŭsio daremna. Ciapier padymajecca znajści jaje Amerykanin Futterer.

**200 naradaŭ** adbyłosia pakul dajšlo da zhody miž Apost. Stalicaj i Ŭradam Italii.

**Anhlijski karol,** jaki ŭžo papraŭlajecca pašla doŭhaj i ciažkoj chwaroby, pierasłaŭ padziaku św. Ajcu za jaho pamiać ab im padčas chwaroby.

**Pieršyja adwiedziny karala Italii** u św. Ajca adbuducca ŭ mai siol. h. Kali ŭžo dahawor miž Ap. St. i Italijaj budzie pryniaty ŭ italijskim parlamencie.

**Kitajskaje** pasolstwa, jak pišuć hazety, maje być utworana pry Watykanie.

**Marozy,** jakija z niabywałaj u nas siłaj pajawilisia ŭ druhim i trecim tydni lutaha, narabili mnoha škody: šmat dzie pamierźli ludzi, karowy, awiečki, świńni, pałopali wadaprawodnyja truby, a nawat byli zdareńni, što pałopali žaleznyja masty.

**Stancyja i čyhunka** ŭžo budujecca na terytoryi kaścielnaj dziaržawy. Maje tak-ža być zbudawany specyjalny ciahnik dla Papieža.

**Herio,** wiedamy francuski socyjalist, źmiaściŭ u wadnej niamieckaj hazecie duža cikawuju stаćciu, u jakoj dakazwaje, što balšawiki, niščačy relihiju, na jaje miejsca zawodziać relihiju swajho wynachodu, dzikoha fanatyzmu. Sowietyzm — kaža Herio — heta bolšy despotyzm i fanatyzm ad usiakich klerykalizmaŭ.

## Chronika.

**Dušpastyrki kurs.** Na apošnim pasiedžańni t-wa „Unitas" pastanoŭlena dla duchawienstwa Wilenskaj Archidyecezii zarhanizawać dušpastyski kurs Čas kursu jašče nie aznačany.

**„Ziarniatki z rodnaje junackaje niwy".** Pad hetkim zahałoŭkam wyšla asobnaj knižycaj adbitka z „Chr. D". Kaštuje 20 hr.

## Žart

Wolter, adzin z najbolšych biazbožnikaŭ, čuŭsia tady najlepš, kali moh paśmiajacca z Boha i relihii. Adnaho razu byŭ jon na abiedzie ŭ tawarystwie mnohich znatnych asob dy j pačaŭ swaju zwykłuju razmowu.

„Ja — kazaŭ — swajo miejsca ŭ niebie pradam za adnaho talara".

Prysutny tam stary sudździa nia moh ściarpieć takoha bohachulstwa i skazaŭ jamu: „Panie Wolter, wy wiedajecie, što zakon nie dazwalaje nikomu pradawać štoś biez dakazańnia prawa ŭłasnaści. Kali mnie dakažacie, što sapraŭdy majecie miejsca ŭ niebie, to ja zapłaču wam nie adzin tolar, ale tysiaču". Wolter zamaŭčaŭ. (Misionar.)